goniec codzienny

Wilno
WTOREK
6 czerwca 1944
Nr. 880
Cena w Wilnie 5 fen.

Północni Amerykanie wciągnęli Rzym w obszar walk

Zacięte walki uliczne wewnątrz miasta. — Ponad Włochami zestrzelono 19 samolotów nieprzyjacielskich

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 4. VI 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Wczoraj nieprzyjaciel kontynuował swe gwałtowne ataki przelamujące wspierane przez zespoły czołgów i samolotów bojowych na północ od gór Albańskich i po obu stronach Via Casilina. Podczas niesłychanie ciężkich i obfitych w straty walk udało się wrogowi odepchnąć niemiecki front tygłujący aż do obszaru na dziesięć kilometrów na wschód od Rzymu.

W bohaterskiej walce rozbijali obrońcy Monte Cavo pod Rocca di Pappa pod dowództwem nadporucznika Schoengreen wszystkie przez cały dzień przeprowadzane na to stanowisko kluczowe przeważającymi siłami ataki nieprzyjacielskie. Dopiero, gdy ostatni nabój został wystrzelony, załoga zgodnie z rozkazem wycofała się na własne linie. W walkach wręcz szczególnie się odznaczył porucznik Brose z pułku artylerii przeciwlotniczej.

Dywizja spadochroniarzy pancernych „Hermann Göring" bohatersko walczyła podczas ciężkich walk na obszarze na północny zachód od Valmontone.

Na zachód od gór Alba wojska niemieckie wycofały się poza Tyber.

Rozszerzeniu nieprzyjacielskiego wyłomu w kierunku północno-wschodnim przeszkodziły załogi niemieckich baz pod Zagarolo i Palestrina w zawziętej walce.

Również po obu stronach Cavo i na odcinku frontu na południe od Paliano wszystkie ataki nieprzyjacielskie spełzły na niczym w ciężkich walkach odpierających.

Samoloty bojowe i nocne samoloty bojowe atakowały również ubiegłej nocy nieprzyjacielskie kolumny i stanowiska wypadowe na obszarze Valmontone z dobrym skutkiem.

Na odcinku na północ od Frosinone wskutek trwałych zniszczeń dróg potrafił nieprzyjaciel tylko powoli posuwać się śladem niemieckich ruchów odwrotowych. Na wschodnim brzegu Liri na północ od Sora kilkakrotne silne ataki nieprzyjaciela odparto, jeden wyłom zaryglowano.

Od 12 maja w zasięgu tutaj działającego korpusu zniszczono 400 czołgów nieprzyjacielskich.

Konwojowe siły zbrojne marynarki wojennej odparły u wybrzeży zachodnich Włoch ataki nieprzyjacielskich ścigaczy i uszkodziły przy tym kilka statków.

Niemieckie ścigacze zatopiły na Adriatyku na obszarze morza pod Splitem 4 nieprzyjacielskie okręty z dostawami i wzięły licznych jeńców. W bitwie, która potym nastąpiła z promami artyleryjskimi uszkodziły ścigacze kilka z tych ciężko uzbrojonych i opancerzonych okrętów.

Na wschodzie niemieckie i rumuńskie wojska wspierane nieustannymi atakami silnych zespołów niemiecko-rumuńskich samolotów bojowych odrzuciły na obszarze na północny zachód od Jass bolszewików, i zdobyły kilka stanowisk wyżynnych. Silne kontrataki nieprzyjacielskie wspierane przez czołgi i samoloty bojowe spełzły na niczym. Rozbito 25 czołgów nieprzyjacielskich i zniszczono w walkach powietrznych 33 samoloty.

Odosobnione brytyjskie samoloty zrzuciły ubiegłej nocy bomby na miasta Mannheim i Ludwigshafen.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 5. VI. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Mimo propozycji dowództwa niemieckiego, by miasta Rzymu dla zachowania jego wartości kulturalnych nie wciągać do działań wojennych, północno-amerykańskie oddziały pancerne wdarły się wczoraj w godzinach południowych 4 czerwca aż do centrum miasta aby wejść w posiadanie mostów na Tybrze. Doszło do zaciętych walk ulicznych, które trwały jeszcze w godzinach wieczornych.

Wobec takiej postawy nieprzyjaciela było nieuniknione, że Rzym wbrew jasno wyrażonym zapatrywaniom niemieckim został potraktowany jako obszar walk. Niemieckie jednak dowództwo i teraz się stara walki w Rzymie i o Rzym ograniczyć do najniezbędniejszych dla dalszego prowadzenia wojny rozmiarów.

Na północny wschód od miasta są w toku gwałtowne walki z silnymi nieprzyjacielskimi grupami atakowymi.

W ciężkich zmaganiach na południe od Rzymu szczególnie się odznaczyły oddziały artylerii przeciwlotniczej generała lotnictwa Ritter von Pohl'a.

Pod Cavo i na południowy wschód od miejscowości, na południe od Guarcino i na północ od Sora wojska niemieckie krwawo odparły silne, wspierane przez czołgi i samoloty bojowe ataki nieprzyjacielskie.

W ciężkich walkach ostatnich tygodni szczególnie się zasłużyła 71 dywizja piechoty pod dowództwem generała-porucznika Raapke.

Włoskie samoloty torpedowe atakowały ubiegłej nocy okręty w zatoce Gibraltaru, uszkodziły 4 frachtowce o pojemności 30.000 trb. ciężko i celnie trafiły jeszcze dwa frachtowce.

Podczas nalotów północno amerykańskich zespołów bombowców na obszar północnych Włoch i nad obszarem frontu artyleria przeciwlotnicza powietrznych sił zbrojnych, myśliwce i artyleria przeciwlotnicza marynarki zestrzeliły 19 samolotów nieprzyjacielskich.

Niemiecki ścigacz łodzi podwodnych zatopił na morzu Egejskim nieprzyjacielską łódź podwodną.

Na froncie wschodnim atak niemiecko-rumuński wojsk na obszarze walk na północny zachód od Jass mimo gwałtownej obrony nieprzyjacielskiej i nieustannie kontrataki zyskał dalej na terenie.

Silne niemiecko-rumuńskie zespoły lotnicze nieustannie z dobrym skutkiem brały udział w walkach i zniszczyły w walkach powietrznych 42 samoloty nieprzyjacielskie.

W przebiegu kilku potyczek nocnych morskie ubezpieczające siły zbrojne marynarki wojennej zatopiły w zatoce Fińskiej 4 sowieckie ścigacze i wzięły jeńców.

Odosobnione samoloty brytyjskie zrzuciły ubiegłej nocy bomby na obszar miasta w Kolonii.

Odpowiedzialność za los Rzymu

Niemcy uczyniły wszystko co leży w mocy ludzkiej dla ochrony Wiecznego Miasta

Niemieckie propozycje w celu ochrony Rzymu.— Rzym uznano jako otwarte miasto.—Jako odpowiedź generał Aleksander usiłuje podburzać ludność Rzymu przeciw niemieckim oddziałom

(DNB). Z Kwatery Głównej Führera, dnia 4 czerwca. Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Naczelny dowódca niemieckich wojsk we Włoszech generał feldmarszałek Kesselring w dniu 3.VI, o godz. 23.00 za pośrednictwem niemieckiego ambasadora przy Watykanie przekazał naczelnemu dowództwu anglo-amerykańskich sił zbrojnych następujące propozycje w celu uznania miasta Rzymu jako miasta otwartego przez prowadzące wojnę mocarstwa:

1. Miasto Rzym zostaje uznane przez walczące mocarstwa jako miasto otwarte.

2. Do granic otwartego miasta należą: S. Paolo (wyłącznie) — linia kolejowa na północ od S. Paolo do Piazza Maggiore. Linia od Piazza Maggiore — linia kolejowa i Stazione Tiburtina (wyłącznie) aż na wschód do Villa Chigi. Od Villa Chigi aż do kolana Tybru — 1,5 km na południowy zachód od toru wyścigowego Quinto — na południe od rzeki Tyber — aż do Ponte Milfio (włącznie) — zachodni cypel miasta Watykan — Porta S. Panceratio — dworzec Trastevere (wyłącznie) — Ponte Suplicio (włącznie) — na wschód od brzegu Tybru — Porte S. Paolo (wyłącznie).

3. Postanowienia szczegółowe.

a) Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych zobowiązuje się jak dotychczas, nie utrzymywać wewnątrz miasta żadnych wojskowych urządzeń i oddziałów, oraz nie dokonywać żadnych przesunięć oddziałów.

b) Wyjątek stanowią: dla zapewnienia pokoju i porządku, oraz dla zaopatrzenia miasta konieczne placówki i oddziały policyjne.

c) Wewnątrz otwartego miasta nie będą przeprowadzone żadne zarządzenia w celu niszczenia miasta.

d) Zapasy prowiantowe tylko wyłącznie dla ludności cywilnej.

e) Również w czasie wolnego opuszczenia miasta przez armię niemiecką zaopatrzenie miasta w prąd elektryczny i wodę pozostanie w dotychczasowym stanie urządzeń zaopatrzeniowych, jak to miało miejsce w czasie okupacji przez niemiecką armię:

4) Warunkiem przejęcia na siebie przez armię niemiecką tych zobowiązań jest nieograniczone zapewnienie wzajemności.

Niemiecki naczelny dowódca oprócz tego nadmienił, że proszono Watykan o przyjęcie odpowiedniej kontroli nad dotrzymaniem niniejszych umów.

Na te propozycje ze strony anglo-amerykańskiego naczelnego dowództwa nie nadeszła dotychczas żadna odpowiedź.

Zamiast tego generał Alexander w proklamacji do mieszkańców Rzymu wzywa ich do stawiania zbrojnego oporu niemieckim oddziałom.

Na rozkaz Wodza Niemiec

Cofnięcie niemieckich wojsk na północny zachód od Rzymu. Walka we Włoszech toczy się dalej aż do zwycięstwa

(DNB). Z Kwatery Głównej Führera, dnia 5.VI. Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Ponieważ w przebiegu działań bojowych front zbliża się coraz bardziej do Rzymu, powstało niebezpieczeństwo objęcia tego najstarszego centrum kultury świata bezpośrednimi działaniami bojowymi. Aby temu zapobiec zarządził Wódz ... niemieckich ... zachód od Rzymu.

Walka we Włoszech będzie nadal kontynuowana z niewzruszoną wolą i z celem, aby złamać w końcu nieprzyjacielski atak i wspólnie ze sprzymierzeńcami osiągnąć zwycięstwo. W najściślejszej współpracy z faszystowskimi Włochami i innymi sprzymierzeńcami Rzeszy stwarza się do tego odpowiednie warunki. Rok inwazji przyniesie przeciwnikom niszczącą klęskę na decydującym miejscu.

Generał Alexander sabotuje ochronę Rzymu

BERLIN. (DNB). Kwatera główna generała Alexandra i marszałka. Badoglio wydały następującą proklamację do ludności Rzymu:

„Mieszkańcy Rzymu! Armie alianckie zbliżają się do Rzymu, wspierajcie aliantów, walczcie przeciwko naszym wspólnym wrogom, Niemcom i faszystom. Informujcie się o zaporach minowych i o innych przedsięwzięciach militarnych nieprzyjaciela, tak, by alianci mogli przemaszerować przez wasze miasto bez straty czasu, ludzi i materiału wojennego.

RZYM

Święte miasto Rzym leży już dzisiaj poza linią frontu. Dowództwo niemieckie z pełną świadomością znaczenia tego miasta nie tylko dla Włoch, lecz także dla całej ludzkości, zrezygnowało z militarnej obrony Rzymu. Już przed miesiącami został Rzym jak najstaranniej zdemilitaryzowany przez Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych. Nie utrzymywano żadnych oddziałów wojskowych ani urządzeń militarnych w mieście, a nawet ruchy wojsk przeprowadzane były jedynie drogami okrężnymi koło miasta Rzymu. Lecz równocześnie dowództwo niemieckie troszczyło się w miarę możności o zaprowiantowanie i zaopatrzenie miasta Rzymu z jego z górą milionową ludnością. Czyniono to, aczkolwiek Rzym ze stanowiska militarnego stanowił jedynie balast i ciężar, cho ciaż armia niemiecka znajdowała się w defenzywie. Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych wręczyło obecnie przed opuszczeniem miasta, w dniu 3 czerwca naczelnemu dowództwu wojsk anglo-amerykańskich propozycje uznania przez mocarstwa prowadzące wojnę miasta Rzymu jako miasta otwartego. Z propozycji tych między innymi wynika też, że armia niemiecka nawet po opuszczeniu Rzymu zezwoli na dalsze zaopatrzenie Rzymu w prąd elektryczny i wodę z zakładów położonych poza Rzymem, znajdujących się jeszcze w ręku armii niemieckiej. Te i inne zobowiązania gotowe było przyjąć na siebie Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych, gdyby Anglo-Amerykanie zechcieli ze swej strony przyjąć odpowiednie zobowiązania wzajemne. Lecz na te jasne dla każdego kulturalnego człowieka propozycje nie nadeszła dotychczas ze strony Anglo-Amerykanów żadna odpowiedź. Zamiast tej odpowiedzi wystosował generał Alexander i marszałek Badoglio proklamację do ludności Rzymu, wzywając ją do walki z Niemcami i faszystami i do przygotowań, zmierzających do tego. by alianci „mogli przemaszerować przez miasto bez straty czasu, ludzi i materiału wojennego". Innymi słowy: alianci zamierzają uczynić z Rzymu centrum przemarszu wojsk, i jako takie może być według postanowień prawa międzynarodowego bez zastrzeżeń bombardowane. Z wyższych względów pietyzmu dowództwo niemieckie rezygnowało dotychczas z korzystania z tych pod względem militarnym bliskich a pod względem prawa międzynarodowego usankcjonowanych bombardowań. Od dalszego sposobu postępowania Anglo-Amerykanów zależeć będzie, czy Rzym będzie mógł ocaleć. Dowództwo niemieckie wykazało w każdym razie swoją dobrą wolę.

Jeśliby generał Alexander ze swej strony uważał za rzecz konieczną stworzyć w pobliżu kościoła św. Piotra skład amunicji i korzystać z linij kolejowych przechodzących przez Rzym dla transportów wojskowych, to świat będzie wiedział, kto musi ponosić odpowiedzialność za zniszczenie niezastąpionych pomników kultury.

W proklamacji Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych z 5 czerwca mówi się: „Walka we Włoszech będzie kontynuowana z niezłomną wolą i z celem złamania w końcu ataku nieprzyjacielskiego i osiągnięcia wspólnie ze sprzymierzeńcami zwycięstwa... Rok inwazji zada przeciwnikowi w rozstrzygającym miejscu niszczycielską klęskę!

To ostatnie zdanie wiele mówi w swej zwięzłości ludziom orientującym się. Powiada ono, że o losie Rzymu nie zadecydowały walki w górach Albańskich.

Żydzi wydali rozkaz mordowania

LWOW. (DNB). „Żydzi są u nas właściwymi władcami" — oświadczył przed kilkoma tygodniami wzięty do niewoli niemieckiej Władimir Kuzniecow. „Oni znajdują się na wysokich stanowiskach politycznych i militarnych i dokonują gwałtów w armii i NKWD".

Przed wkroczeniem do Polski żydowski komisarz Blumenfeld zwrócił się do nas z przemówieniem, którego treść późniejsza w formie „tajnych rozkazów" została podzielona między nami. Mówiono tam o tym, że każdy żołnierz sowiecki powinien wiedzieć, iż mieszkańcy na nowo-zajętych przez nas polskich obszarach są potajemnymi wrogami Związku Sowieckiego. Dlatego też nie może być stosowana żadna łaska; ich mienie powinno być im odebrane i na wypadek, gdyby powstały przy tej akcji jakieś trudności, należy natychmiast likwidować ludzi. Kobiet należy uważać za dzieczynę i muszą one znajdować się do naszej dyspozycji. Podczas likwidacji większej grupy ludności należy zawsze znajdywać przekonywujące uzasadnienie, dlaczego należało zastosować daną akcję karną.

Następstwem tego zarządzenia jest wynajdywanie w każdej nowo-zajętej miejscowości w pierwszym rzędzie „sprzyjeżenie przeciwko władzy sowieckiej", poczem następują najcięższe kary i represje. Komisarz Blumenfeld zagroził nam, że każdy zostanie rozstrzelany, kto nie wypełni jego rozkazów mordowania".

Nowy gabinet w Iraku

ISTAMBUŁ. (DNB). Po ustąpieniu dotychczasowego premiera irackiego Nuri es Said'a, który przez bezwarunkowe posłuszeństwo Anglii wtrącił swój kraj w niewolę, utworzył nowy rząd były prezes izby posłów Hamdi al Badżdżi, który kilkakrotnie sprawował urząd ministra. Ministrem spraw zagranicznych został Arszad Omary, dotychczasowy burmistrz Bagdadu. Z zawodu jest on inżynierem. Ministrem spraw wewnętrznych jest Mustafa Omary ministrem wojny Tahsin Ali Pozostali członkowie nowego rządu irackiego są to ministrowie z poprzednich gabinetów.

Odezwa Duce

Północne Włochy. 5 czerwca. (DNB). Duce wystosował następującą odezwę:

Włosi! Anglo - amerykańscy zaborcy, którym podła zdrada monarchii otworzyła bramy ojczyzny na Sycylii i w Solerno, weszli do Rzymu.

Wiadomość ta zaniepokoi was bardzo głęboko, tak samo, jak boli ona każdego z nas.

Nie zamierzamy uciekać się do łatwych środków propagandowych, aby osłabić ddniosłość wydarzenia, jak również, nie zamierzamy podkreślać opóźnienia z jakim wydarzenie to nastąpiło w stosunku do już dawno czynionych przez nieprzyjaciela bezwstydnych zapowiedzi.

Z bohaterstwem, które pozostanie nieśmiertelne w pamięci narodów, armia niemiecka broniła krok za krokiem każdego odcinka włoskiego terenu.

Z poczucia czci przed tym, co Rzym reprezentuje w historii i w dziejach kultury narodów, oraz aby zaoszczędzić ludności, już i tak niezmiernie ciężko dotkniętej przez oblężenie, dalszych ciężkich cierpień, niemieckie Naczelne Dowództwo zaniechało obrony miasta, którą mogło prowadzić.

Wzywamy Rzymian: nie poddawajcie się moralnie zaborcom, którzy w mury waszego miasta wprowadzą ludzi godzących się z bezwarunkową kapitulacją oraz rząd kierowany przez moskiewskich agentów.

Was, bracia w południowych Włoszech, którzy już od wielu miesięcy cierpicie pod okrutnym i hańbiącym anglo-amerykańskim uciskiem, wzywamy: przyczyńcie się wszelkimi sposobami do tego, aby życie zaborców stawało się coraz to cięższe i niepewniejsze.

Włochom w prowincjach włoskiej narodowej republiki przypominamy, że upadek Rzymu nie osłabił ani naszej siły, ani tym bardziej naszej woli, skierowanej ku temu, aby przygotować warunki dla oswobodzenia. Zostaną wprowadzone zarządzenia dla osiągnięcia tego celu, który opanował imperatywnie umysły wszystkich, w wykonywanych przez nich obowiązkach, czy to na froncie, czy to w pracy.

W godzinie tej odnawiamy wobec sprzymierzeńców paktu trzech, a w szczególności wobec niemieckich towarzyszy zapewnienie naszej niewzruszonej woli prowadzenia walki wespół z nimi nadal aż do zwycięstwa. Słowo republiki różni się od słowa królów, którzy troszczą się o los korony, a nie o los swojej ojczyzny.

Żołnierze do broni! Robotnicy i rolnicy do pracy!

Republika jest zagrożona przez plutokrację i jej najemników wszelkich ras. Brońcie jej!

Niech żyją Włochy! Niech żyje włoska narodowa Republika!

Papież o terrorze lotniczym

RZYM. (DNB). Papież Pius XII wygłosił mowę w obecności członków kolegium kardynalskiego, którzy za pośrednictwem swego dziekana kardynała Granito Tignatelli di Belmonte wyrazili swoje życzenia z okazji imienin Papieża. W czasie przemówienia wspomniał on o wyrządzonych przez obecną wojnę ciężkich cierpieniach i podkreślił, że nowoczesny system prowadzenia wojny przybiera zwol na coraz to okrutniejszą formę, którą niedawno jeszcze uważano za niemożliwą. Co jeszcze przed kilkoma laty lub kilkoma miesiącami miało moc nienaruszalnego prawa, dzisiaj jest zdeptane wbrew wszelkim prawom chrześcijańskim. W związku z tym wspomniał Papież o nieustannie powtarzających się anglo-amerykańskich atakach lotniczych na Rzym i podkreślił, że ataki te miały miejsce nie tylko w okolicach wiecznego miasta. Rzym jednakże — mówił dalej Papież — nie może w żadnym wypadku stać się teatrem działań wojennych. Zupełnie bezstronnie — oświadczył z naciskiem Ojciec Święty — chce on stwierdzić, że każdy, kto odważy się podnieść rękę na wieczne miasto, zostanie uznany za ojcobójcę nie tylko wyrokiem ludzkości lecz także przed tronem sędziowskim boskiej sprawiedliwości.

Papież potępia
politykę wojenną aliantów

BERLIN. Przemówienie radiowe papieża jest według opinii Wilhelmstrasse najostrzejszym dotychczas spotykanym potępieniem anglo-amerykańskiego kierownictwa wojennego przez głowę chrześcijaństwa. Jeżeli papież także unikał — jak to można stwierdzić — podczas piętnowania nieludzkiego prowadzenia wojny nazwania sprawców po imieniu, to w sprawie tej dla całego świata nie pozostaje wątpliwość, że fakt bombardowania Rzymu, zburzenie klasztoru Cassino i wiele innych kulturalnych miast, przemawia całkowicie zrozumiałym językiem. Podkreśla się rozważania na temat odmowy aliantów w akcji poparcia Watykanu w odżywianiu ubogiej ludności rzymskiej i następnie wiele uwagi poświęca się oświadczeniu papieża, że anglo-amerykańskie władze wojskowe nie chciały zezwolić na transport środków żywnościowych przez flotę watykańską, na co Niemcy zasadniczo się zgodzili. W Berlinie wskazuje się na niemieckie rozporządzenia, które doprowadziły do tego, że na przykład Rzym jest dzisiaj uważany za wolne od żołnierzy miasto. Przemówienie papieża — oświadcza się wreszcie — wywołało w Londynie znaczne zakłopotanie. Prasa brytyjska stara się usprawiedliwiać politykę głodową aliantów wobec ludności w południowych Włoszech, a przede wszystkim przeciw ludności Rzymu.

Ameryka drukuje francuskie banknoty

GENEWA. (DNB). Jak podaje korespondent czasopisma „News Chronicle" w Algierze, nakazały władze Stanów Zjednoczonych wydrukować francuską walutę paierową na ogólną sumę 80 milionów franków. Banknoty te właściwie mają francuską flagę, jednak forma i metoda wywołały w Algierze niezadowolenie. Jak dalej komunikuje korespondent, obawiają się stronnicy de Gaulle, że wprowadzenie przez Amerykę do kraju drukowanych banknotów spowoduje chaos gospodarczy.

TOKIO. (DNB). Według komunikatu cesarskiej kwatery głównej z czwartku, japońskie oddziały lotnicze, stacjonujące na chińskim teatrze wojennym dokonały ciężkich nalotów w dniach 29 i 30 maja na nieprzyjacielskie lotniska w Hengyang i Liangtzan. W czasie tych nalotów uszkodzono lub spalono ponad 30 wielkich i ponad 42 małych samolotów. Po obu atakach wszystkie japońskie samoloty powróciły do swoich baz.

Co pewien Jankes widział w Niemczech
Jeniec, który powrócił do kraju w drodze wymiany piętnuje kłamstwa agitacji USA

SZTOKHOLM. Im bardziej wyraźnie stają się błędne obliczenia anglo-amerykańskiego kierownictwa wojny powietrznej, które dotyczyły zdruzgotania niemieckich sił bojowych i załamania niemieckiego morale, tym grubiej smarowano farbą, którą posługiwały się w tych błędnych spekulacjach odpowiedzialne czynniki Anglii i USA, ażeby czegoś „dowieść", czego w istocie nie było potrzeby dokazywać. Jedno z najważniejszych twierdzeń do usprawiedliwiania wojny terrorystycznej przeciwko miastom niemieckim i Europie jest n. p. to, że wskutek tych ataków terrorystycznych ruch kolejowy został całkowicie sparaliżowany i cała komunikacja, — niezastąpiony warunek efektownego kierowania wojną, — „znajduje się w Niemczech i w zajętych terenach w całkowitym rozprzężeniu i w chaosie".

To usprawiedliwienie i twierdzenie zostało z takiej strony podważone, co tym bardziej stało się sprawą dotkliwą, że nastąpiło to zupełnie niespodziewanie i nie może być uznane jako „nie obiektywne". Wśród jeńców, którzy drogą wymiany sprowadzeni zostali z Barcelony na szwedzkim statku „Gripsholm", znajdował się były korespondent frontowy agencji Associated Press, Larry Allen. Allen w swoim czasie został wzięty do niemieckiej niewoli w północnej Afryce podczas nieudanej brytyjskiej wyprawy na Tobruk. Allen podał obecnie swoim kolegom z Associated Press w Hiszpanii sprawozdanie ze swoich osobistych wrażeń, dotyczących skuteczności terroru bmbowego na niemieckie zdolności wojenne. Według zeznań Allen'a propaganda anglo-amerykańskiego kierownictwa wojny powietrznej doznała ciężkiego ciosu.

Allen oświadczył, że podczas jego transportowania po rozmaitych obozach dla jeńców przebył prawie całe Niemcy i Francję od Poznania do Marsylii. Badał on przy tym jaknajdokładniej na niezliczonych wielkich dworcach kolejowych ślady wojny powietrznej. Swe zdanie ujął Allen w następującą formę:

„Gęsto rozgałęziona sieć niemieckich kolei jest mimo gigantycznej ofenzywy powietrznej Anglo-Amerykanów i mimo mającej wkrótce nastąpić inwazji w pełnym ruchu. Wielkie centra kolejowe w całych Niemczech i we wschodniej Francji przepełnione są wielką ilością przechodzących transportów wojsk. Byłem przez osiem miesięcy w rozmaitych niemieckich obozach koncentracyjnym i szczegółowo obserwowałem, jak efektownie i bez tarć pracują niemieckie koleje. Widziałem wiele intensywnie pracujących miast, ale w całej podróży od Poznania aż do Marsylii widziałem tylko kilka stacji kolejowych, które były zniszczone lub poważnie uszkodzone".

Allen wyliczył szereg wielkich miast w Niemczech i na zajętych obszarach, przez które on przejeżdżał i które uważane są za ważne punkty węzłowe i przeładunkowe dla militarnej komunikacji. We wszystkich tych dworcach kolejowych nie spostrzegł on ani jednego zniszczonego toru kolejowego i odniósł wrażenie, że „komunikacja funkcjonuje zupełnie bez przeszkód".

Roosevelt zrzuca maskę
Imperialista nie znajduje żadnego środka dla zapewniania pokoju na świecie

BERLIN. Pamiętamy bardzo dobrze, jak do niedawna jeszcze Roosevelt czuł się doskonale w roli zbawcy świata. Oficjalna propaganda Białego Domu oświadczała we wszelkich możliwych wariantach, że pod jego kierownictwem Stany Zjednoczone są jedynym przez los wyznaczonym krajem, który potrafi zapewnić ludzkości wiecznie trwały pokój. Ze względu na to posłannictwo, Stany Zjednoczone są nawet gotowe, jak to dano do zrozumienia, same do pewnego stopnia rozpłynąć się w tym przez nie stworzonym i kierowanym świecie wiecznego amerykańskiego szczęścia.

Tymczasem jednak zdaje się, że Biały Dom sam zrozumiał, że ten śpiew syreni nie znalazł spodziewanych ofiar i dlatego Roosevelt ostatnio woli rezygnować z ideologicznych obsłonek amerykańskich zamierzeń opanowania świata i nazywa je wyraźniej, aniżeli to zwykł czynić dotychczas. Hołdował on wprawdzie — oświadczył obecnie z pewnym zakłopotaniem na swojej konferencji prasowej prezydent Stanów Zjednoczonych, — po ostatniej wojnie rzeczywiście pewnym ideom pokoju światowego, teraz jednakowoż przyszedł do przekonania, — cytujemy tutaj dosłownie zdanie Roosevelta, — że „istota rzeczy polega na spożytkowaniu uczynionych w międzyczasie doświadczeń, które wskazują na to, że nie ma powszechnego i zawsze skutecznego środka dla przeszkodzenia wojnie. Nie jest nim zatem także „pax americana", tak długo zachwalany przez Roosevelta narodom świata jako czarowny środek ratunku z wszelkich nieszczęść!

Kiedy tę rzecz zrozumiał, mówił dalej Roosevelt, cel jego stał się znacznie skromniejszy. Proponuje on jeszcze jedynie zorganizowanie instytucji, służącej stałej wymianie zdań, co przy dokładniejszym przyjrzeniu się wygląda nie inaczej jak nowe wydanie smutnej pamięci ligi narodów. Ażeby nie było żadnych nieporozumień, zakończył Roosevelt swoje wywody na temat amerykańskiej polityki światowej wyraźną tezą, że tego rodzaju międzynarodowy klub dyskusyjny nie mógłby w żaden sposób naruszać niepodległości i integralności Stanów Zjednoczonych. W ten sposób wyrzekając się całej dawniejszej gadaniny propagandowej o zlaniu się Ameryki w jakimś piękniejszym ustroju świata, opowiedział się Roosevelt otwarcie za nieuszminkowanym egoizmem amerykańskim jako dominującym motywem polityki Stanów Zjednoczonych. Nie można było nigdy wątpić, że prawdziwy Roosevelt jest właśnie takim, jakim stał się teraz w roli „skromniejszego", a raczej kiedy zrzucił maskę — to jest podżegaczem do wojny i imperialistą.

Ludność Rumunii powołana będzie do pracy

BUKARESZT. (DNB). Według nowej ustawy mogą być powołani do prac publicznych wszyscy obywatele obu płci w wieku od 15 do 57 lat, nie posiadający stałego zatrudnienia. Do dokonania powołania są uprawnione ministerstwa, władze administracyjne, przedsiębiorstwa socjalne, koleje państwowe i przysposobienie wojskowe młodzieży.

Krwawe Zielone Świątki
we Francji

PARYŻ. (DNB). Z jednogłośnym oburzeniem napiętnowała paryska prasa we wtorek krwawą łaźnię, jaką sprawiły anglo-amerykańskie samoloty wśród francuskiej ludności w północnej, południowej i zachodniej części kraju, oraz stwierdza, że owe „krwawe Zielone Świątki we Francji" (Petit Parisien) kosztowały życie ponad pięciu tysięcy Francuzów, a oprócz tego siedem tysięcy odniosło rany, a sto tysięcy jest pozbawiona dachu nad głową. Angielski podarunek wielkanocny w 1944 r. był też krwawy — pisze „Petit Parisien" — jednak że Zielone Świątki były o wiele więcej okropne. Piękne miasta i wsie leżą dzisiaj w gruzach i w popiołach. Jeżeli tempo niszczenia Francji zostanie nadal utrzymane, to wkrótce z powodu terroru lotniczego będzie więcej zabitych wśród ludności cywilnej, aniżeli było poległych w armii w czasie kampani 1939/40 r. Pismo „Matin" nazywa bombardowanie „krwawymi śladami, które nie będą mogły być nigdy zatarte". „Czyż jest to możliwe — pyta dziennik, że Amerykanie mogą się przyglądać obojętnie, jak są niszczone miasta, pomniki i kościoły, które przetrwały dwadzieścia wojen w ciągu wielu stuleci?".

Wielkie straty
amerykańskiego lotnictwa

BERLIN. (DNB). Jak dowiaduje się międzynarodowe biuro informacyjne, Brytyjczycy i Amerykanie w miesiącu maju podczas swej akcji przeciwko obszarom Rzeszy, zajęty obszarom zachodnim oraz w rejonie Morza Śródziemnego stracili wskutek kontrakcji niemieckich sił obrony w powietrzu 1839 samolotów, z czego 1026 czteromotorowych bombowców. Straty w personelu lotniczym sięgają wskutek tego 10.000 lotników. Wśród zestrzelonych brytyjsko-amerykańskich samolotów znajdowało się 75% samolotów typu amerykańskiego.

Zniszczenie w mieście Rouen
dokonane przez terrorystycznych lotników

PARYŻ. (DNB). Anglo-amerykańscy lotnicy terrorystyczni przeprowadzili w dn. 31. V. ponownie ciężki atak na zamieszkały okręg miasta Rouen. Według dotychczasowych obliczeń ludność straciła 1000 ludzi w zabitych. Rzucono bomby zapalające i kruszące. W centrum miasta wyrządzono ciężkie szkody. Pewien kościół został zburzony, stary rynek całkowicie przemieniony w gruzy.

Gazeta „Petit Parisien" donosi, że bomby trafiły w katedrę i pałac arcybiskupi. Arcybiskup z Rouen opuścił swój pałac. „Aujourd'hui" zamieszcza obok dat 1431/1944 nadpis: „Zbrodniarze wracają zawsze na miejsce swej zbrodni".

„Ciche straty"
Dwa bombowce zderzyły się w czasie lądowania

GENEWA. (DNB). O lądowaniu bombowca terrorystycznego typu Landaster, o którym komunikowano, że szczęśliwie powrócił, donosi „Daily Mail", że w momencie przygotowania się do lądowania zderzył się on z innym bombowcem, runął i stanął w płomieniach, wskutek czego pewna część załogi nie zdołała się uratować.

Podobny los spotkał siłą rzeczy również drugi bombowiec, a straty, które naturalnie nie zostały uwidocznione w urzędowym niemieckim komunikacie o zwalczaniu terrorystycznych bombowców, należą do długiego szeregu nieznanych t. zw. „cichych strat".

Rumuński profesor
prawa międzynarodowego
piętnuje zbrodnie wojny powietrznej

BUKARESZT. (DNB). „Winni zbrodni wojny powietrznej nie mogą wymagać, by w stosunku do nich respektowano przepisy prawa wojennego, skoro gwałcą oni kategoryczne postanowienia konwencji haskiej". Do takiego wniosku dochodzi znany rumuński profesor prawa międzynarodowego Dascovici w artykule, zamieszczonym w gazecie „Timpul".

Powołując się na odnośne punkty konwencji haskiej stwierdza dalej profesor Dascovici, że za przestrzeganie wszelkiej reguły prawa państwowego i prawa międzynarodowego odpowiedzialność ponoszą nie tylko najwyższe władze państwowe, lecz także ich podwładni jako organy wykonawcze, zupełnie tak samo jak każdy poszczególny człowiek odpowiedzialny jest za swoje zamierzone i niezamierzone czyny. Osoby — pisze się w końcu artykułu, — w których krajach istnieje powszechny obowiązek służby wojskowej, są obywatelami i żołnierzami w najwyższej służbie narodowej obrony, składają one w ofierze swój majątek i życie i walczą w jednakowym umundurowaniu, według ścisłych zasad honoru, w przestrzeganiu którego one zostały wychowane i, który znalazł swój wyraz w prawie międzynarodowym.

„Między takimi żołnierzami a najemnymi ochotnikami w wojnie powietrznej, którzy z bombardowania kobiet, starców i dzieci i z ryzyka śmierci czynią istny interes handlowy i każą sobie za to dobrze płacić, istnieje różnica, na którą trzeba zwrócić uwagę przy ustalaniu osobistej odpowiedzialności jednostki za zbrodnie wojny powietrznej. W końcu oświadczył Dascovici, że zbombardowanie uniwersytetu w Bukareszcie jak również szpitali i kościołów dowodzi braku wszelkiego poczucia przyzwoitości i całkowitego lekceważenia zwykłych wśród narodów cywilizowanych praw honoru podczas prowadzenia wojny.

Zrzucony w wieży kościelnej

Straszliwa zbrodnia bolszewików w miejscowości Kupiel

LWÓW. (DNB). Do punktu opieki dla uchodźców we Lwowie przybyły dwie rodziny, ukraińskiej narodowości, pochodzące z powiatowego miasteczka Kupiel, leżącego na północ od linii kolejowej Płoskurow—Tarnopol. Chodzi tu o szewca Nikoła Chruszczenko, urodzonego 4.III. 1905 r. w Białej Cerkwi, wraz z żoną i czternastoletnią córką, jak również o stolarza Anatola Romachniuka, urodzonego 16.IX. 1900 w Mirgrodzie, oraz o jego żonę i dziesięcioletniego syna. Obydwie rodziny opowiadają zgodnie wypadek, który miał miejsce w chwili wejścia do miasteczka bolszewików, i który jest znamienny dla bolszewickiej żądzy mordu.

Wczesnym rankiem wdarł się do miasteczka bolszewicki oddział wywiadowczy. Poprzedniego dnia wycofały się niemieckie oddziały, a za nimi wyjechała większa część ludności. Bolszewicy przeszukiwali dom za domem i obrabowywali pozostałą jeszcze ludność aż do koszuli, aż wreszcie dotarli do kościoła. W piwnicy domu, znajdującego się w pobliżu kościoła, natknęli się na kościelnego, 60-letniego starca. Zażądali od niego, aby otworzył kościół, przeszukali poszczególne pomieszczenia i oświadczyli, że w kościele jest ukryta broń. Wciągnęli oni tam kościelnego, który rozpaczliwie zapewniał, że kościół służył tylko do celów religijnych, i nigdy broń nie była tam przechowywana.

Rozwścieczeni bezskutecznością swoich poszukiwań zerwali oni ze ściany Ikonę i krzyż i bili kościelnego, wskutek czego ten upadł, brocząc krwią. Gdy jednakże mimo to nie mógł on zdradzić ukrycia broni, bestie wciągnęły ofiarę swą na wieżę kościelną. Przed oczami zgromadzonych na skutek hałasu w kościele mieszkańców pobliskich domów, zrzucili oni kościelnego z okna wieży kościelnej. Kościelny spadł z połamanymi rękoma i nogami. Gdy wreszcie znajdujący się w kościele bolszewicy spostrzegli, że w pobliżu znajdują się świadkowie, rozpoczęli strzelaninę z pistoletów automatycznych do krzyczących ze strachu mieszkańców.

Liczni ciężko ranni, którzy pozostali na bruku, zostali dobici. Gdy bolszewicki oddział wycofał się, wiadomość o zbrodni rozchodziła się z domu do domu. Wiele rodzin zebrało swoje tobołki i uciekło z miasteczka, w którym rozegrała się ta okrutna tragedia.

250 Polaków wysadzono w powietrze

LUBLIN. (DNB). Przy zdobyciu czasowookupowanego przez bolszewików niemieckiego stanowiska w pobliżu Kołomyji dokonali żołnierze pancernego oddziału wywiadowczego straszliwego odkrycia. Znaleźli oni w opuszczonych przez bolszewików pozycjach okropnie okaleczone zwłoki przeszło 250 Polaków.

Według stwierdzeń niemieckich władz wjskowych, bezbronni Polacy zostali zmuszeni przez bolszewików przed ich ucieczką do niszczenia stanowisk podziemnych i bunkrów, przy czym w uprzednio podminowanych dołach wysadzono Polaków w powietrze.

Przypuszczenie, iż ma się tu do czynienia ze szczególnie wyrafinowanie pomyślanym mordem bolszewickich bestyj, zostało potwierdzone zeznaniem odnalezionego ciężko rannego polskiego robotnika, Pawła Torchały z Horodenki (wsch. Galicja). Torchała zeznał wobec świadków co następuje: „Bolszewicy spędzili nas z wielu miejscowości, aby wybudować na północ od Kołomyji dół przeciwpancerny. Nagle po trzech dniach przewieziono nas ciężarówkami z tej budowy na inny odcinek, aby tam zburzyć okopy i bunkry ziemne. Była to praca bardzo pilna. Popędzali nas nahajkami w celu przyśpieszenia pracy. Po pewnym czasie bolszewicy oddalili się i ustawili się zdala od okopów. Już po pierwszych zagłębieniach łopaty nastąpiła gwałtowna detonacja. Ja zostałem wyrzucony na wiele metrów w powietrze i spadłem nieprzytomny z połamanymi kośćiami. Gdy wróciłem do przytomności oczom moim przedstawił się okropny obraz spustoszenia. Wszędzie leżały postrzępione zwłoki moich towarzyszy.

Kobiety jako zwierzęta pociągowe

LWÓW. (DNB). 33-cioletnia Helena Bondarczuk, z wioski Wołkownicy koło Gorodka, okręgu Kamieniec Podolski jest żoną kierowcy traktoru byłego kołchozu. Przybyła ona obszarpana z obdartymi dziećmi do niemieckiego urzędu rejestracji uchodźców i powiadomiła o wypadkach, które się rozegrały w jej wiosce po nadejściu bolszewików.

„Oddziały bolszewickie weszły dn. 23 marca do naszej wioski, gdzie zakwaterowały się na pięć dni. Był to okropny czas. Musieliśmy całą żywność oddać wojsku i wszystkie pozostałe jeszcze konie i bydło zostało skonfiskowane.

Skoro batalion został zluzowany przez oddział NKWD, zaczęło się dla nas prawdziwe piekło. Pewnego poranku rozkazał komisarz mieszkańców wioski, dzieci, starców i kobiety, spędzić na plac przed kościołem i oświadczył nam, że, ponieważ w nocy padły w wiosce dwa strzały, musimy uważać swoje mienie za stracone i przygotować się do przesiedlenia w głąb Związku Sowieckiego. Oczywiście byliśmy zrozpaczeni z powodu tej nałożonej na nas niesprawiedliwej kary, ponieważ nikt nie słyszał żadnych strzałów.

Następnie zmuszono nas do zaprzęgania naszych rzeczy do furmanek, umieszczenia tam naszych małych dzieci, a sami musieliśmy się zaprząc do wozów. Przez długą drogę, aż do następnej stacji kolejowej Jarmoliny musieliśmy ciągnąć nasz ciężar przez pagórkowate tereny, a popędzano nas wciąż przy pomocy bagnetów i biczów. Wielu padało od nadludzkiego wysiłku, a tych przy pomocy kopniaków zmuszano do powstania aż do śmiertelnego wyczerpania. Bez zmysłów leżących na ziemi bezlitośnie rozstrzeliwano i pozostawiano na drogach polnych.

Około jednego kilometra przed stacją upadłam i ja. Na moje szczęście bolszewik, który do mnie strzelał, był pijany i dzięki temu kula zadrasnęła lekko moją głowę. Pochód z ludzkich zwierząt pociągowych posuwał się dalej, a ja zostałam leżąc na ziemi. Podczas ciemności udało mi się przy dużych wysiłkach uciec przez lasy w kierunku zachodnim. Na czwarty dzień natrafiłam wreszcie na niemiecki patrol, który mi pomógł dotrzeć do najbliższego punktu opatrunkowego".

Pozorny spokój

na froncie wschodnim

Nieprzyjaciel bada niemieckie stanowiska. Gwałtowne walki miejscowe. Wszędzie niemieccy grenadierzy są na straży

BERLIN. (DNB). Poza walkami koło Jass szeroki front wschodni trwa w pozornym spokoju. Jednak wszędzie znajduje się nieprzyjaciel na czatach; wszędzie próbuje przez mniejsze akcje wybadać niemiecki front, kiedy mu wydaje się, że korzystna nadarza się ku temu sposobność. Wówczas rozgrywają się zaciekłe walki miejscowe, które przekonywują bolszewików o wielkiej czujności niemieckich oddziałów bojowych i o ich sile uderzeniowej. Taki niespodziewany atak przeprowadzili bolszewicy w dniu 2 czerwca w rejonie Dniepr—Czaussy, skąd od tygodni nie donoszono więcej o żadnej działalności bojowej. Tam otworzyli oni na słabo obsadzony odcinek pewnej dolno-śląskiej kompanii grenadierów nagły ogień, pod osłoną którego natarło na niemiecką główną linię bojową około 300 ludzi. Tu przyjęło ich jednak 30 grenadierów ogniem karabinów maszynowych i dział. Napastnicy jednak zatrzymali się, ażeby pod osłoną sztucznej mgły cofnąć się i po nowym przygotowaniu przystąpić do silniejszego ataku. Jednak i znowu przyjął ich mimo słabego obsadzenia okopów ogień niemieckiej artylerii. Kiedy bolszewicy wreszcie w panicznej ucieczce znikli, spostrzeżono, że zostawili oni ponad 50 zabitych. Niemieccy grenadierzy nie mieli przy tym żadnych strat. Mały oddział szturmowy następował na pięty uciekających bolszewików i wdarł się do nieprzyjacielskich stanowisk. Dostarczył on ważnych informacji.

Na północ od tego odcinka, w rejonie północno-zachodnim od Witebska, zdobyli niemieccy grenadierzy w tym samym dniu ważną bazę bolszewicką, położoną w lesie. Bazę tą Sowiety silnie rozbudowały. Tu zastosowano do walki sześć „Goliatów", które uczyniły w bolszewickim punkcie oporu pierwsze wyłomy. Baza ta i miejscowość Botszkany zostały zajęte. Przy pomocy jedenaście ogółem przeprowadzonych gwałtownych kontrataków, które poparte były przez silny ogień artylerii, granatników i dział szybkostrzelnych oraz przez akcję samolotów bojowych, usiłowali daremnie bolszewicy w siłach od batalionu do kompanii odzyskać utracone stanowiska. Przeciwnik pozostawił 370 zabitych i doznał od niemieckiej artylerii i samolotów bojowych w swych stanowiskach wypadowych, jak zeznali jeńcy, dalszych ciężkich strat.

Niemieckie samoloty nocne

na froncie włoskim

BERLIN. (DNB). Jak donosi DNB, w ostatnim czasie na południowo włoskim froncie wyróżniły się szczególnie niemieckie nocne samoloty myśliwskie w czasie ataków na nieprzyjacielskie baterie i koncentracje oddziałów. W akcji tej biorą udział przede wszystkim samoloty typu Ju 87 posiadające specjalne uzbrojenie. Piloci nocnych eskadr są wyborowymi i doświadczonymi lotnikami. Dobry wzrok w nocy i nadzwyczajnie szybka orientacja są podstawowymi warunkami nocnego pilota bojowego. Jego taktyka atakowania opiera się na doświadczeniach i umiejętnościach zdobytych w czasie nocnych ataków lotników bojowych i w czasie przeprowadzonych dziennych lotów głębokich. Szczególnym zadaniem nocnego pilota jest zaatakowanie obiektów. A tymi są zasadniczo nieprzyjacielskie stanowiska bateryj na dominujących strategicznych pozycjach, koncentracje oddziałów i podobnego rodzaju cele, których zwalczanie w ciągu dnia utrudnione jest z powodu silnej nieprzyjacielskiej obrony samolotów pościgowych. Zabierany przez nocne samoloty ładunek bomb jest bardzo znaczny.

Grabieże i gwałty bolszewików

LWOW. (DNB). Z okolic Leszniowa i Grzymakołowa przybyło do linii niemieckich ośmiu ludzi cywilnych. W dzień chowali się oni w błotach, lasach i grotach. Donieśli oni o okrucieństwach i brutalności Sowietów w terenach przez nich zajmowanych. Kobiety, nawet zupełnie stare i dzieci zmusza się przy pomocy bicia do wykazywania Sowietom miejsc ukrywania się mężczyzn. Kiedy mieszkańcy dowiedzieli się z wiosek sąsiednich o innych okrucieństwach i brutalności bolszewików i kiedy dowiedzieli się, że wszystkie kobiety, które według zdania Sowietów nie dostarczyły dostatecznych informacyj, będą wysłane na Syberię, postanowili uciec do Niemców.

Okrucieństwa Sowietów

na zajętych obszarach Rumunii

Sprawozdania uchodźców, złożone marszałkowi Antonescu

BUKARESZT. (DNB). Uchodźcy—wieśniacy składali kierownikowi państwa rumuńskiego marszałkowi Antonescu podczas jego podróży inspekcyjnej na froncie sprawozdania, odnoszące się do zbrodni sowieckich, popełnionych nad bezbronną ludnością na zajętych obszarach wschodniej Rumunii.

Wieśniak Iadu Fieraru, który uciekł z Belcesti opowiedział: „Wieczorem, gdy uciekaliśmy, wdarło się do naszego domu 6 żołnierzy sowieckich, którzy zgwałcili małą dziewczynkę. To samo spotkało też żony moich sąsiadów wzdłuż całej drogi. Pewnego ranka niedzielnego, opowiadał dalej Fieraru, przejeżdżał oficer sowiecki w powozie koło wieśniaczki Prosira, która właśnie chciała uciec ze swego domu. Strzelając z rewolweru, gonił sowiecki kapitan za tą kobietą przez całą drogę. Ten sam wieśniak opowiadał dalej o zbrodniach popełnianych na 8-letnich dziewczynkach, o rabowaniu klejnotów w kościołach i o spaleniu symboli chrześcijańskich przez żołnierzy sowieckich. Z inwalidów wojennych, którzy przebywali we wsi ściągnięto ubrania. Następnie ich okaleczono.

Obraz uzupełniony został, jak głosi urzędowy komunikat dalej, przez komendanta owego odcinka frontu. Wspomniany komendant poinformował marszałka o zeznaniach zbiegłego z sowieckiej niewoli żołnierza Jona Dinu. Wszyscy żołnierze tego oddziału do którego należał Dinu, zostali zamordowani przez sowieckiego kapitana strzałem w kark po związaniu im wpierw rąk.

Łamanie prawa międzynarodowego

względem statków państw neutralnych

34 wypadki urągające prawu międzynarodowemu, ataków anglo-amerykańskich samolotów i marynarki

BERLIN. (DNB). Dnia 23 maja naczelne dowództwo sił zbrojnych opublikowało listę bez żadnych wątpliwości udowodnionych aktów łamania prawa międzynarodowego, których dopuścili się Brytyjczycy i Amerykanie we Włoszech. Ani ze strony brytyjskiej ani z amerykańskiej nie zajęto dotychczas stanowiska wobec tego oskarżenia.

Dnia 4 sierpnia opublikowało dowództwo sił zbrojnych listę statków państw neutralnych, które zostały zatopione lub ciężko uszkodzone przez anglo-amerykańskie siły morskie i lotnicze w czasie od dnia 1 stycznia 1943 do początku maja 1944:

Dnia 18. 1. 1943 szwedzki parowiec towarowy „Algeria" został zatopiony przez trafienie bombą koło Holandii.

Dnia 26. 2. 1943 łódź podwodna zatopiła na Morzu Śródziemnym hiszpański parowiec towarowy „Juan Astigarraga".

6. 3. 1943 łódź podwodna zatopiła hiszpański statek towarowy „Bartolo" w zatoce Lion.

12. 3. 1943 szwedzki parowiec towarowy „Kermod" został storpedowany i zatopiony na Morzu Północnym.

4. 4. 1943 łódź podwodna zatopiła hiszpański statek towarowy „San Isidro" koło Kythnos.

8. 4. 1943 hiszpański statek towarowy „Castillo Montea Allegro" został zatopiony u wybrzeży hiszpańskich przez łódź podwodną.

14. 4. 1943 na Morzu Północnym samoloty zaatakowały i uszkodziły szwedzki statek towarowy „Tom".

17. 4. 1943 na Morzu Śródziemnym został przez łódź podwodną zatopiony statek towarowy „Santa Irena".

18. 4. 1943 na Morzu Czarnym storpedowano i zatopiono turecki statek motorowy „Dnatepe".

9. 5. 1943 samoloty zatopiły koło wyspy Serfos hiszpański parowiec towarowy „San Eduardo".

23. 5. 1943 na Morzu Północnym samoloty ciężko uszkodziły szwedzki parowiec towarowy „Hispania".

29. 5. 1943 łódź podwodna zaatakowała i uszkodziła koło wyspy Skopelos hiszpański parowiec towarowy „Rigel".

1. 7. 1943 samoloty zaatakowały i uszkodziły koło Holandii szwedzki parowiec towarowy „Bernizia".

22. 7. 1943 łódź podwodna zaatakowała i zatopiła turecki statek motorowy „Tayyari" koło Bosforu.

23. 7. 1943 łódź podwodna zatopiła turecki statek motorowy „Gurpinar" koło Kara-Burun.

28. 7. 1943 na Morzu Północnym samoloty zatopiły szwedzki statek towarowy „Gapern".

28. 7. 1943 samolot ciężko uszkodził na Morzu Północnym szwedzki parowiec towarowy „Hildur".

25. 8. 1943 na Morzu Czarnym łódź podwodna zatopiła turecki parowiec „Yilmaz".

26. 8. 1943 został zaatakowany i zatopiony przez łódź podwodną około Bosforu turecki statek motorowy „Verviske".

2. 9. 1943 na Morzu Bałtyckim samolot uszkodził szwedzki statek-cysternę „Svea Reuter".

9. 9. 1943 w pobliżu Korsyki łódź podwodna zaatakowała i zatopiła szwajcarski parowiec motorowy „Maloye".

3. 9. 1943 samolot amerykański uszkodził na Morzu Egejskim turecki statek motorowy „Kirkomar".

9. 10. 1943 samolot zaatakował i zatopił na Morzu Bałtyckim szwedzki statek towarowy „Ak Fernsfroem".

26. 11. 1943 został zatopiony w pobliżu Smyrny turecki statek motorowy „Issani Huda".

6. 12. 1943 na Morzu Północnym samolot ciężko uszkodził szwedzki statek towarowy „Granade".

15. 12. 1943 na Morzu Północnym samolot uszkodził szwedzki statek towarowy „Grim".

19. 4. 1944 na Morzu Marmara zatopiono turecki statek pocztowy „Trak".

7. 2. 1944 został przez ataki samolotów zatopiony w Chios szwedzki statek Czerwonego Krzyża „Wiril".

6. 3. 1944 na Morzu Północnym samolot zatopił szwedzki statek towarowy „Diana".

30. 3. 1944 na północ od Rhodos'u łódź podwodna zatopiła turecki parowiec towarowy „Kron".

19. 4. 1944 samolot zatopił u południowo - francuskich wybrzeży hiszpański statek towarowy „Jose Illneca".

19. 4. 1944 na wybrzeżu południowo-francuskim samolot zatopił szwedzki statek Czerwonego Krzyża „Embba".

22. 4. 1944 u ujścia Rodanu samolot zaatakował i uszkodził szwajcarski statek towarowy „Chasseval".

6. 5. 1944 Samolot napadł i uszkodził szwajcarski statek Czerwonego Krzyża „Christiana" na redzie Lete.

Wszystkie te 34 wypadki, urągające prawu międzynarodowemu, spowodowały anglo-amerykańskie samoloty względnie marynarka, a głównie łodzie podwodne. Zaatakowane statki były bez wyjątku zaopatrzone wyraźnie i przepisowo w znaki rozpoznawcze jako statki neutralnych państw; statki Czerwonego Krzyża nosiły bardzo widoczne oznaki konwencji genewskiej.

Karelia punktem wyjścia

do zbolszewizowania całej Skandynawii

„Aftenposten" o planach Moskwy

OSLO. (DNB). W związku z bolszewickim planem stworzenia „sowieckiej republiki lapońskiej" ogłasza „Aftenposten" oficjalny projekt konstytucji „sowieckiej autonomicznej republiki karelskiej", który to projekt zawiera godne uwagi wyznania dotyczące celów bolszewizmu w Skandynawii. Karelia nazwana tu została punktem wyjściowym do obejmującej całą Skandynawię republiki sowieckiej. Karelia będzie bazą, z której można będzie z „rewolucyjną skutecznością" działać przeciw Finlandii, Szwecji i Norwegii — mówi się w tym projekcie. Dokument ten mówi całkiem otwarcie o komunistyczno-bolszewickiej rewolucji w Skandynawii, w której Karelia będzie częścią składową całej skandynawskiej republiki sowieckiej i która będzie „bardzo ważnym etapem dla rewolucji światowej".

Dalej przypomina gazeta „Aftenposten" o „skandynawskiej komunistycznej federacji", która utworzono była w swoim czasie przez komunistyczną międzynarodówkę jako wydział wykonawczy bolszewizowania Północy. Znamienną rzeczą jest to, że były norweski minister Staestadt należał do korporacji, w której ze strony norweskiej reprezentowani byli ci sami moskiewscy agenci, którzy dzisiaj chcą wydać kraj bolszewizmowi.

Wiadomości z dnia

6 Czerwiec

WTOREK

Norberta.

Wschód słońca 2.49
Zachód słońca 19.48

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 21.35 DO GODZ. 3.15.

— UWADZE MIESZKAŃCÓW. Przypomina się, że piasek, znajdujący się na placach, podwórzach, klatkach schodowych i t. d. przeznaczony jest do obrony przeciwlotniczej i pod żadnym pozorem nie może być używany przez mieszkańców, ani przez ich dzieci, którym piasek ten ma uprzyjemniać zabawę. W razie spostrzeżenia podobnych wypadków winni będą ukarani. (n)

—PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI KART ŻYWNOŚCIOWYCH 29-go OKRESU WYŻYWIENIA. Ważność odcinków „Chleb" wszyskich kart żywnościowych 29 okresu wyżywienia przedłuża się do dnia 11 czerwca b. r., zaś odcinków „Cukier", „Kasza", „Mięso", „Tłuszcz", „Sól", „Mąka pszenna", „Namiastką kawy" i „Jaja" do 25 czerwca b. r.

Wydział Aprowizacyjno-Gospodarczy podaje również, że na odcinki kart na mleko dla dzieci do lat 2-ch będzie sprzedawane mleko po 1/2 litra dziennie. (n)

— DZIECI OTRZYMAJĄ JAJA. Na podstawie ogłoszenia Grupy Wyżywienia Urzędu Podziału i Zaopatrzenia na kartki żywnościowe 30 okresu aprowizacyjnego, dzieci do lat 6 otrzymają na odcinki „Jaja" 23—24 i 25—26 tygodnia po 2 jaja na odcinek.

Obłożnie chorzy oraz chorzy, pozostający na kuracji domowej otrzymają jaja w miarę posiadanej ilości.

Odcinki ważne od 29 maja do 25 czerwca b. r. Wyliczyć się ze sprzedanych jaj na podstawie odcinków należy do dnia 2 lipca b. r. w/g ustalonego porządku. (n)

— TYGODNIOWE KONCERTY. Referat Kultury i Sztuki Samorządu miasta Wilna zamierza urządzić jeden lub dwa koncerty muzyczne na placach lub w parkach wileńskich.

W koncertach ma brać udział między innymi orkiestra straży przeciwpożarowej pod dyrekcją kompozytora p. Siniusa.

— IMPREZA ARTYSTYCZNA. W najbliższą niedzielę, t. j. 11. VI b. r. w teatrze „Vaidila" przy ul. Końskiej odbędzie się koncert taneczny, połączony z numerami śpiewnymi. Jako clou koncertu zapowiada się duet taneczny Ron — Valdt, znany szeroko ze swych tańców rodzajowych i popularnych. Duet Ron—Valdt brał swego czasu udział w epizodach filmów: „Uroda życia" i „Moralność pani Dulskiej". Na koncercie, między innymi zostaną zademonstrowane tańce o motywach wielce popularnych, jak „Bolero", „Biały boston", groteski oraz transformacja taneczna znanej powszechnie polskiej piosenki „Umarł Maciek". Podkreślić należy że tańce Duo Ron — Valdt odznaczają się zawsze indywidualnym układem, opracowanym przez wspomnianą parę taneczną. (n)

KOLEJE, PRZEWOŻĄCE WOJSKA NA FRONT POTRZEBUJĄ PODKŁADÓW DLATEGO ZWÓZKA DRZEWA JEST WAŻNA ZE STANOWISKA WOJENNEGO.

—ARCHIWUM NOTARIALNE SMORGOŃSKIE ODNALEZIONO. Jak komunikuje notariusz oszmiański p. Mieczysław Kantvydas, zostało odnalezione archiwum notarialne w Smorgoniach za czas od 1931 do 1939 r., t. j. repertoria oraz księgi aktów ze wszystkimi załącznikami, jak plany, pełnomocnictwa, zezwolenia i t. d. Archiwum to oddano na przechowanie do Sądu Grodzkiego w Oszmianie.

Fakt ten przyniesie niemałą ulgę wielu ludziom, którym w czasie wojny zaginęły różne dokumenty uniemożliwiające obecnie dochodzenia lub obronę swych praw. (n)

— OSTROŻNIE Z OGNIEM! Donosiliśmy onegdaj, że w czasie Zielonych Świąt szczególnie dużo było w mieście pożarów, które wybuchły przeważnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Według informacji naczelnika straży przeciwlotniczej i pożarowej tam, gdzie znaleziono dowody lekceważenia przepisów ochronnych i nieodpowiedniej ostrożności obchodzenia się z ogniem spisano protokuły. Winni będą surowo ukarani. (n)

— ZWŁOKI ZAMORDOWANEJ WYDOBYTO Z WILII. Onegdaj niedaleko mostu na Antokolu wydobyto z Wilii nagie zwłoki młodej kobiety (18—20 lat) niewiadomego pochodzenia. Do nóg zmarłej były przywiązane gałęzie, zaś brzuch był owinięty kawałkiem płótna wiejskiego koloru granatowego. Powierzchowne oględziny wykazały, że denatka zmarła wskutek uderzenia ostrym narzędziem, najprawdopodobniej siekierą w tył głowy. Zwłoki przeleżały w wodzie kilka tygodni. Ciało tragicznie zmarłej przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Ktoby cokolwiek wiedział o tożsamości tragicznie zmarłej (pochodzącej prawdopodobnie ze wsi), winien zgłosić się do władz policyjnych celem udzielenia informacji.

— ZNOWU PODRZUTEK. Onegdaj znów znaleziono podrzutka płci żeńskiej przy ul. Wileńskiej Nr. 10. Ponieważ nie odnaleziono matki, dziecko zostało oddane do żłobka.

Obwieszczenie

DO WIADOMOŚCI CZŁONKÓW IZBY GOSPODARCZEJ.

Wszyscy zamieszkali w Wilnie członkowie Izby Gospodarczej otrzymają formularze dotyczące składek członkowskich za rok bieżący w Izbie Gospodarczej w Litwie, oddział Wilno, ul. Gedymina 8, tel. 32-34.

Izba Gospodarcza w Litwie Oddział Wilno.

OFIARY

Goście zebrani na chrzcinach u Doktora A. Milewicza złożyli dla polskich biednych dzieci 179 RM.

Ku uczczeniu pamięci Olka C. w dniu Jego Imienin 50 RM. dla biednych polskich dzieci składają Krupińscy i S. Musiałowicz.

Sz. W. z Ławaryszek dla polskich biednych dzieci 21 RM.

Tu mówi Związek Zawodowy

Karty dodatkowe dla robotników zatrudnionych przy robotach ziemnych

Od 30 okresu wyżywieniowego, to znaczy od 29 maja bież. roku otrzymują robotnicy zatrudnieni przy robotach ziemnych dodatkowe karty żywnościowe w punktach pracy, do których zostali teraz przydzieleni. Dlatego prosi się wszystkie przedsiębiorstwa, które otrzymały już dodatkowe karty żywnościowe dla tych zabranych im robotników na 30 okres wyżywienia, by zwróciły wspomniane karty dodatkowe do urzędu wyżywienia i gospodarki zarządu miasta Wilna.

W przyszłości nie wolno składać w Wileńskim Związku Zawodowym wniosków o przydział dodatkowych kart żywnościowych dla tych zabranych robotników.

ś. † p.
Romuald-Piotr GARAJS
b. absolwent Gimnazjum Kupieckiego w Wilnie po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Bogu dn. 3. VI 1944 r. w wieku lat 22.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Filareckiej 25 do kościoła odbyło się dn. 5. VI. 1944 r.
Nabożeństwo Żałobne odbędzie się w kościele po-Bernardyńskim w dniu 6 b. m. o godz. 9 rano, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok i pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim
O czym zawiadamiają Kolegów, Przyjaciół i Znajomych
Rodzice, Siostra, Brat i Bratowa.

W pierwszą rocznicę śmierci
ś. † p.
Wacława GAJDAMOWICZA
byłego leśniczego, tragicznie zmarłego w maj. Olszewo odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w dniu 7 czerwca (w środę) o godz. 6:45 rano w kościele Ostrobramskim Św. Teresy, o czym zawiadamia Krewnych i Znajomych pogrążony w smutku
Brat.

W dziesiątą rocznicę śmierci
ś. † p.
Haliny Mosiewiczówny
absolwentki Szkoły Handlowej Emmy Dmochowskiej
zostanie odprawione Nabożeństwo Żałobne dn. 7.VI-44 r. w kościele Niepokalanego Poczęcia o godzinie 8.30 rano. O czym powiadamia Krewnych i Koleżanki
Matka, Siostra i Szwagier.

ś. † p.
z Horbay'ów
Zofia Sarnecka
po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 5. VI 1944 w wieku lat 30.
Eksportacja zwłok z kostnicy szpitala przy ul. Bogusławskiego 3 do kościoła Św. Jakuba odbędzie się dn. 6. VI r. b. o godz. 18.30. Dnia 7. VI r. b. o godz. 10-ej po Nabożeństwie Żałobnym eksportacja na cmentarz Rossa.
Oczym zawiadamiają
Mąż, Synek i Rodzina.

W siedemdziesiąty dzień od tragicznej śmierci
ś. † p.
Wincentego Tymańskiego
magistra praw
zostanie odprawione Nabożeństwo Żałobne dnia 9 czerwca w kościele OO. Bonifratrów o godz. 9.
O czym powiadamia
ZNAJOMA.

W środę, 7 czerwca, 40-go dnia od tragicznej śmierci znanego śpiewaka solisty Wielkiej Moskiewskiej Opery
ś. † p.
INNOKIENTIJA REDIKULCEWA i jego żony MARII
w cerkwi klasztoru Św. Ducha o godz. 10.30 odbędzie się uroczysta Panichida.
O czym powiadamia
Wileński Chór Metropolitalny.

Z powodu zgonu naszego cennego współpracownika
ś. † p.
MIKOŁAJA DURASEWICZA,
Rodzinie i Najbliższym zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składa
Kierowniczka i personel I-ej Užkandine Wileńskiego Oddziału Centrali „Valgis".

ś. † p.
Jan Lucjan OLSZEWSKI
inżynier leśnik
opatrzony Św. Sakramentami zmarł w Bobrowszczyźnie w dniu 1 czerwca 1944 r. w wieku lat 81 i został pochowany na cmentarzu w Podbrzeziu.
O czym zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych
Żona.

Za spokój duszy
ś. † p.
Antoniego Łaganowskiego
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne we środę dn. 7 czerwca b. r. o godz. 8.30 rano w kościele Św. Jerzego. O czym zawiadamia Przyjaciół i Znajomych, życzliwych pamięci Zmarłego
Rodzina

W 30-ty dzień od tragicznej śmierci
ś. † p.
BOLESŁAWA PIECZULA
dnia 7. VI.—44 r. o godz. 6 min. 45 rano w Kościele Św. Katarzyny odbędzie się Nabożeństwo Żałobne, na które zapraszają Krewnych i Znajomych
Pracownicy firmy **„Hermann Timpert"**

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.
D-ra med
MARII STANIULÓWNY
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dnia 7.VI.—44 r. o godz. 9-tej rano w kościele Św. Katarzyny, o czym zawiadamiają
Matka, siostra i brat.

Z powodu zgonu długoletniego pracownika wileńskiego oddziału Centrali „Valgis"
ś. † p.
Mikołaja Durasewicza,
wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie i Najbliższym zmarłego składa
Dyrekcja Centrali „Valgis" i urzędnicy.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Ausera" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".